

# REPUBLIKA

## „Tu powinni siedzieć ci, co szczują!..”

### Dalsze przemówienia obrończe adwokatów: Szumańskiego, Margolisa i Ettingera



ADW. SZUMANSKI

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Republik.”)

Radom, 23 czerwca.

Dzisiejszy dzień procesu o zajścia przytyckie był znów b. emocjonalny. Szczególnie mocno przemawiali adw. Szumański i Mieczysław Ettinger. Adw. Szumański wstrząsnął salą. Wzruszył ją i wywołał

#### GŁOSNY SZŁOCH I PŁACZ

w końcowych ustępach swego przemówienia.

Adw. Ettinger wprowadził momenty które jeszcze dotychczas nie były słyszane w tej sali. Mówił o polskiej racji stanu, mówił o wywrotowej robocie endecków, godzących w państwowość polską, akcentując, że nigdy w Polsce nie zdola nikt odebrać żydom prawa do miana Polaków i do miana obywateli polskich. Uzupełnieniem tych przemówień była mowa adw. Margolisa, pełna swady i ironii. Bezpośrednio po adw. Ettingerze wystąpił obrońca endecki adw. Polkowski z Krakowa. Nie można mu odmówić temperamentu. Wygłosił jednoznaczne przemówienie ze swadą i zacięciem godnym lepszej sprawy. Mimowoli wywoływał śmiech na sali, a pod względem wygłaszanych „aforyzmów” przeciwniejszy nawet adw. Kowalskiego. Zwłaszcza jego porównanie o klesce poniesionej przez Napoleona pod Waterloo z kłeszą, jaką, jego zdaniem, ponieśli żydzi w Przytyku, wywołało powszechną wesołość. Nie ukrywali swego śmiechu nawet członkowie trybunału. O godz. 8.30 przewodniczący wznawia rozprawę i zabiera głos adw. Szumański.

#### Mowa adw. Szumańskiego

— Zgodnie z ostatnim ustępem mego wczorajszego przemówienia przecho- dzę bezpośrednio do obrony Leski. Zrobię w tym wypadku, jak robie zwykle. Przyjmę najgorsze założenie dla Leski, tak jak chce prokurator. Przyjme, że to Leska strzelał w tłum, ale i w tym wypadku nie może być zastosowana kwalifikacja prawna jaką czynowi temu nada-

je akt oskarżenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że strzał był oddany w specjalnych warunkach. Strzał był oddany po rozpoczęciu wypadków, czy też nieporozumienia przytyckiego — jak chcą niektórzy. To nie jest tylko kwestja afektu, lecz tego subiektywnego poczucia niebezpieczeństwa, o którym mówi Sąd Najwyższy. Leska miał wszelkie powody by czuć się zagrożonym. To nie ma najmniejszej wątpliwości. Nie dajmy posłuchu świadkom żydowskim, jak chce adw. Kowalski, ale posłuchajmy tego co mówią trzej policjanci. Dwaj z nich mówili, że bezpośrednio po zajściach pod posterunkiem

**ROZPOCZEŁO SIĘ BICIE ŻYDÓW,** a trzeci z nich, posterunkowy Borek, oświadczył wręcz, że widział jak wybijano okno w mieszkaniu Leski. W chwili potem rozległy się strzały. Pan prokurator sam stwierdza, że kamienie, które wpadły do mieszkania Leski były wa- gi po 2 kg. każdy.

#### Leska nie zabił Wieśniaka

Leska chodził do szkoły rabinackiej i zapewne nie grzeszył odwagą. Dlatego nie dziwnego, że czując się tak bardzo zagrożonym, chwycił za broń. Strzelił na postrach. To nie może być uznane jako przestępstwo. Nie może być nawet uznane jako

#### PRZESTĘPSTWO NIEMYŚLNE.

Sąd Najwyższy orzekł, że oddanie strzału na postrach nawet bez zachowania środków ostrożności jest usprawiedliwione bez względu na skutki strzału. A więc nawet przy założeniu p. prokuratora, Leska powodował stan obrony koniecznej, przyczem stojąc na tem stanowisku, musimy zwrócić uwagę również na subiektywne nastawienie oskarżonego. Ale ja stoję na innym punkcie. Ja twierdze, że

#### LESKA NIE JEST ZABÓJCĄ.

Nie zastrzelił Wieśniaka. Faktem jest, że Wieśniak upadł w odległości 32 metrów od okna Leski. Faktem jest, że upadł nie naprzeciw domu Leski, ale naprzeciw domu Świeczki. A teraz jak wyglądał strzał. Wiadomą jest rzeczą, że kula doszła Wieśniaka do prawego barku, przyczem nie naruszyła płuca. A więc kierunek strzału musiał być poziomy, a nie pionowy. Biorąc pod uwagę wysokość domu Leski, musiałoby być naruszone płuco, gdyby to on strzelał, a gdyby Leska nie zgłosił się sam na posterunek i nie oświadczył, że strzelał, to na podstawie położenia trupa i kierunku kanału rany, nigdy nie znalazłby się na tej ławie oskarżonych. Panowie sędziowie musieli dojść na podstawie doświadczenia sędziowskiego do tego, że obrońcy zazwyczaj niechętnie godzą się na wizję lokalną, albowiem wzięta taka prze- ważnie wystawia niekorzystne świadectwo oskarżonemu. A ja przecież dwukrotnie prosiłem o to, albowiem taka wizja była potrzebna. Ona przekonała by was, że to o czym mówię jest słuszne i że Leska nie zabił Wieśniaka.

#### „Skazanie Leski byłoby omyłką sądową!”

Proszę jeszcze wziąć pod uwagę, że między oknem zimowem a letniem jest

16 cm., biorąc jeszcze pod uwagę szerokość parapetu okna i to, że Wieśniak chodził w odległości 4 metrów od domu — to gdyby strzelał nie Leska ale Wilhelm Tell — nie mógłby trafić w takich warunkach Wieśniaka. A przecież te wszystkie okoliczności ustalili najbliżsi krewni Wieśniaka, Józef Wieśniak, jedyny który był badany w dniu 9 marca, a więc w dniu wypadku, ustalili to jego syn, Jan, szwagier i trzech policjantów. Jeżeli te wszystkie zeznania ustaliły, że Wieśniak upadł przed domem Świeczki a nie Leski, musimy to uznać za pewnik procesowy. A w tym wypadku skazanie Leski byłoby pomyłką sądową z punktu widzenia praw ludzkich i boskich. Jedynie zeznania, które się teoretycznie nie zgadzają z tem wszystkim, to zeznania pozostałych trzech policjantów. Ale muszę tu zwrócić uwagę na jedną rzecz, która się nazywa deformacją zawodową. Deformacja zawodowa jak to określają dzieła kryminalistyczne na całym świecie,

#### KAŻE POLICJANTOM PATRZEĆ NA KAŻDĄ SPRAWĘ POD KĄTEM OSKARŻENIA.

Jest to tak samo jak dzieje się z młodym prokuratorem, który zawsze uważa, że świat cały dzieli się na tych co już siedzieli w więzieniu i na tych, którzy będą siedzieć. Świadkowie zatracają jasność umysłu stając przed sądem, szczególnie, jeżeli niektórzy sędziowie zadają im pytania podchwytowe, które zgóry nakazują tak a nie inaczej odpowiadać. Cała sprawa, powtarzam po raz jeszcze, powstała tylko na podstawie dobrowolnego przyznania się Leski.

#### 12 kamieni w dzieciennym pokoju

Czy nie jest ironią, gdy zważymy, że adw. Kowalski tak szydził z Talmudu i mówił, że Talmud każe żydom kłamać a spośród 57-miu oskarżonych jedyny, który nie przyznał się do winy, lecz do faktu, był żyd i to jedyny spośród tych żydów, którzy studjowali Talmud. Czy to nie jest najdoskonalszym odparciem inwektyw adw. Kowalskiego. To jest właściwie wszystko, co chciałem powiedzieć w obronie Leski. Leska strzelał do Wieśniaka nie jest winien.

#### A gdy już skończyłem z obroną Leski, chcę zwrócić uwagę na kilka wypadków ogólniejszych. Mówiliśmy już, że wypadki przytyckie były POGROMEM NAWIAZUJĄCYM DO TRADYCIJ ROSYJSKIEJ

dawnych czasów. Czy to nie jest tragedia, że jedyna tu kobieta adw. Gajewiczowa mówiła o tych „samograjach”, które chłopcy żydom porzabijali, a nie wspomniała o innej rzeczy, nie wspomniała o tem, że znaleziono dwanaście wielkich kamieni w pokoju dzieciennym jednego z mieszkań. Każdy z tych kamieni mógł roztrzaskać czaszkę dziecka. Kobieta - matka nie zauważyła tego, zauważyła tylko „samograje”. To świadczy o ustosunkowaniu się, jakie mają ludzie pewnego obozu do tego co



ADW. MARGOLIS

się działo w Przytyku. Zadałem sobie trud dokonania obliczeń z protokołów oględzin. 386 kamieniami bombardowano w Przytyku mieszkania żydowskie, 25 okien wyrwano z ramami, wylamano kratę żelazną. Znaleziono później ŚLADY KRWI W WIELU MIESZKANIACH.

Ten obraz trzeba było przedstawić tutaj, byśmy nie uważali, panowie sędziowie, że słowo „pogrom” jest przesadą. A jeśli teraz zastanowić się wzorem p. prokuratora, jak należy ustosunkować się do tej sprawy, jeśli zapytamy, jaki ma być wyrok — surowy czy łagodny — wbrew ustaleniemu napięciu złej woli tłumu, odpowiednio do racji stanu Polski i odpowiednio do racji wymiaru sprawiedliwości, twierdząc, że

#### WYROK MUSI BYĆ ŁAGODNY.

Łagodny dla wszystkich.

#### „To nie polskie wzory”

Ta symboliczna moja toga otacza nie tylko oskarżonych żydów, których bronie, ale i oskarżonych-chrześcjan. Albowiem uważam oskarżonych chłopów tylko za ślepy miecz w ręku ludzi, którzy już dawniej pchali i pchają do chwili obecnej do rzeczy tragicznych.

Nie chłopcy powinni tu siedzieć na ławie oskarżonych. Nie oni. Tu powinni siedzieć ci co judzą, co szczują, co leją tę truciznę do serc i dusz.

#### TO WSZYSTKO, CO SIE DZIŚ W POLSCE DZIEJE, TO NIE POLSKIE WZORY.

TO ZARAZA, KTÓRA PRZYSZŁĄ WRĄZ Z WATPLIWEM ZWYCIESTWEM HITLERYZMU I PRZEDARŁA SIĘ DO NAS PRZEZ GRANICĘ.

Polska musi zdecydować, czy ma być końcem Wschodu czy początkiem Zachodu. A przecież my szyczymy się tem, że jesteśmy przedmurzem kultury Zachodu. W naszej tradycji niema siły przed prawem i wierzę, że Polska, podając tę ostateczną decyzję wypłeni z siebie te obecne naleciałości, ten jad, który deprawuje dusze i ludzi. Dotkne

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).







# Samoloty ścigają terrorystów arabskich

## Nowe zamachy bombowe i akty teroru. — Jeszcze jeden żołnierz angielski zabity Fiasko zabiegów delegacji arabskiej w Londynie (Specjalna służba informacyjna „Republiki“)

Jerozolima, 23 czerwca  
W nocy ubiegłej znaleziono na głównej drodze z Tel Awiwu do Ramadan dwie bomby. Zauważono je w porę i zabezpieczono przed wybuchem.  
W ciągu nocy arabowie zniszczyli 2.000 drzew w plantacji żydowskiej Herzlija i Raanana. Na przedmieściu Hajfy teroryści arabscy rzucili bombę. Wybuch jej nie wyrządził większych szkód.  
Wedle ogłoszonego komunikatu, od początku rozruchów, teroryści zniszczyli 140.000 drzew owocowych i leśnych, zniszczyli zboże na przestrzeni 4.000 dunamów.  
Do ubiegłego piątku wezwanych zostało przez sądy palestyńskie 1823 arabsów w tem 321 za przekroczenie przepisów o stanie wyjątkowym. W tym samym okresie wezwano 418 żydów, z których 260 miało się dopuścić przekroczenia przepisów o stanie wyjątkowym.  
Oficjalny komunikat donosi, że w jeździe z jaskini w pobliżu Nur el Szam zatrzymano dwóch arabsów, którzy posiadali karabiny i amunicję. Banda złożona z 31 arabsów spustoszyła wczoraj plantacje żydowskie w pobliżu Afule. Pociąg między Ludd a Jerozolimą był ostrzeliwany przez terrorystów. W po-

ścigu za bandami arabskimi BRAŁY UDZIAŁ TAKŻE SAMOLOTY. Ofiar w ludziach nie było. Stan wyjątkowy objął całą drogę z Jerozolimy do Jajfy oraz szosę od granicy municypalnej Jerozolimy do 27 kilometra od Jajfy.  
Wczoraj wieczorem teroryści uszkodzili rury wodociągowe pod Jerozolimą. Celem zapobieżenia dalszym uszkodzeniom teren ten został objęty również przepisami o stanie wyjątkowym. W czasie walk wojska z terrorystami w Nur El Szam zabity został jeden żołnierz angielski.  
Jerozolima, 23 czerwca  
Po spólnej naradzie zamieszkałych w Palestynie członków komitetu wykonawczego i egzekutywy Agencji Żydowskiej wydano wczoraj oficjalny komunikat. Narada trwała przez cały poniedziałek i była poświęcona sprawom politycznym. Przewodniczył Usyskin. Następną naradą odbędzie się w środę. Na naradzie tej będą omówione sprawy gospodarcze. Referat o kwestjach politycznych i bezpieczeństwie wygłosił Szertok, który poddał gwałtownej krytyce postępowanie rządu palestyńskiego, zarzucając mu SŁABOŚĆ W STOSUNKU DO TERO-

RYSTÓW i niedość energiczne postępowanie. Szertok twierdził, że gdyby rząd spełnił swoje zadania, ład byłby przywrócony już pierwszego dnia i w kraju nie panowałaby anarchia, panosząca się już od 9 tygodni.  
Londyn, 23 czerwca  
Nieoficjalna delegacja arabska w Londynie odbyła dłuższą naradę z podsekretarzem stanu w urzędzie kolonji sir Johnem Massey. Rozmowa nie dała żadnego wyniku. Odpowiedź, jaką delegacja otrzymała, była utrzymana w tonie piątkowej deklaracji ministra Gore w Izbie Gmin. Pod koniec rozmowy delegacja miała oświadczyć, że RUCH STRAJKOWY ARABÓW NIE USTANIE dopóki nie będzie wstrzymana emigracja żydowska do Palestyny.  
Jerozolima, 23 czerwca.  
(PAT). Patrole angielskie rewidują na ulicach Jerozolimy przechodniów, podejrzanych o posiadanie broni. Wedle doniesień prasy arabskiej — rzucono z samolotu bombę łzawiącą na tłum wieśniaków, manifestujących w pobliżu m. Jenin. Naskutek wybuchu bomby na moście szosowym pomiędzy Jerozolimą a Jeryho, została przerwana komunikacja

z Morzem Martwym.  
Straty materialne ludności żydowskiej, poniesione od początku rozruchów obliczają na 190 milionów funtów szterlingów.  
Arabowie ostrzelali samolot, którego załoga odpowiedziała strzałami, zabijając jednego Araba. W Hajfie wybuchła bomba, wyrządzając drobne szkody. W tem samym miejscu znaleziono później drugą bombę, która nie wybuchła. Ponadto w kilku innych miejscowościach podrzucono bomby, które nie wybuchły. Sad pomarańczowy w Hanotea koło Tulkarem został poważnie uszkodzony. Między żydowskimi stróżami sadu a napastnikami wywiązała się gęsta strzelanina. We wsi Kabatiah władze skonfiskowały zbiory wartości 150 funt. palest. jako karę, nałożoną na całą wieś. We wsi tej bowiem zaarrestowano 2-ch wieśniaków za posiadanie broni i amunicji.  
W czasie dzisiejszych uroczystości w miastach palestyńskich z okazji urodzin króla Edwarda VIII-go nie stawili się arabowie z wyjątkiem urzędników narodowości arabskiej.  
W kilku miejscowościach doszło do starcia pomiędzy wojskiem a arabami.

# INFLACJA we FRANCJI

## Zupełne wyczerpanie skarbu skłoniło rząd francuski do wejścia na drogę faktycznej inflacji. — Bank Francji finansuje wydatki skarbu państwa

Paryż, 23 czerwca.  
(PAT) Program gospodarczy rządu frontu ludowego we Francji przewiduje „inflację pomocniczą“ na okres kilku miesięcy, po których — według opinii rządu — konjunktura będzie „nakrecona“ do tego stopnia, że inflacja obieguwa będzie mogła być zlikwidowana. Kompletnie wyczerpanie środków skarbu skłoniło rząd francuski do poczynienia otwartych kroków inflacyjnych, przy czem jednocześnie przyznano się do istniejącej już od pewnego czasu inflacji.  
W chwili obecnej rozważany jest projekt ZMIANY STATUTU BANKU FRANCJI. Niezależnie jednak od tych dalej idących zmian, zawarto doraźnie z Bankiem Francji umowę, która w ogólnych zarysach zawiera następujące postanowienia:  
1) Zredyskontowane przez Bank Francji w ostatnich miesiącach bony skarbowe w wysokości ok. 14 miliardów fr. uznane zostają za bezpośrednie zadłużenie państwa w Banku, przyczem zadłużenie to będzie bezprocentowe (bony przynosiły 6 proc.) i tylko tytułem kosztów manipulacyjnych Bank będzie pobierał 2 promille rocznie. Zaznaczyć należy, że redyskonto owych 14 miliardów fr. bonów nastąpiło w swoim czasie właściwie „w drodze wyjątku“ i nie zupełnie zgodnie z ustawą.  
2) Bank Francji otwiera kredyt dla

skarbu do maksymalnej wysokości 10 miliardów fr.  
3) Obie wyżej wspomniane pozycje będą figurowały w bilansach instytucji emisyjnej w osobnych rubrykach.  
Umowa między Bankiem Francji a skarbem państwa musi ulec zatwierdzeniu przez parlament. W tym celu rząd wystąpił z projektem ustawy, która m. in. określa maximum emisji zwykłych bonów skarbowych na rok 1936 na 20 miliardów fr.  
W chwili obecnej obieg bonów skarbowych we Francji, wliczając w to i 3 miliardy fr. kredytu angielskiego, wynosi 22,7 miliardów fr. Ponieważ z sumy tej 14 miliardów fr. (według innych informacji 13 miliardów fr.) ulegnie „konsolidacji“ z tytułu umowy z Bankiem Francji, pozostanie na rynku 9—10 miliardów fr. bonów skarbowych. Zważywszy, że górna granica emisji bonów ustalona została na 20 miliardów fr., skarb będzie rozporządzał marżą w wysokości ok. 10 miliardów fr.  
Debata w Izbie Deputowanych w tych wszystkich sprawach, częstokroć niezmiernie burzliwa, nie doprowadziła do wyjaśnienia szeregu momentów, zważywszy zwłaszcza, że minister finan-

ów, zastaniając się względem na dobro publiczne, nie ujawnił wszystkich szczegółów. Główna wątpliwość polega na tem, czy owe 10 miliardów fr. dalszych awansów ze strony Banku Francji idą w parze, czy też wykluczają 10 miliardów, mogących być wyemitowanem bonów skarbowych. Urzędowa interpretacja idzie w tym kierunku, że te dwa źródła wykluczają jedno drugie, podczas gdy opozycja twierdzi, że będą wykorzystywane naraz. Poza tem jest jeszcze kwestia 14 miliardów fr. udzielonego awansu przez Bank Francji.  
W ten sposób różna interpretacja tych wszystkich posunięć, jak się wydało, świadomie umiłowanych dość mgliście, pozwala na ocenę „możliwości inflacyjnych“ w sumie od 14 do 34 miliardów fr. Nie ulega tylko wątpliwości, że w chwili obecnej inflacja obiegu obejmuje sumę 14 miliardów fr.

**Umorzenie dochodzeń przeciw przywódcom zw. zaw. w Gdyni**  
Warszawa, 23 czerwca.  
(B) Podczas ostatnich rozruchów w Gdyni miejscowe władze aresztowały sekretarzy czterech organizacji robotniczych. Są to: sekretarz klasowych związków zawodowych Zieliński, sekretarz robotniczej spółdzielni mieszkaniowej Werner, sekretarz zjednoczenia zawodowego polskiego Doliński i sekretarz Z.Z.Z. Murawski.  
Obecnie wszyscy czterej sekretarze organizacji robotniczych zostali zwolnieni z aresztu, a dochodzenie przeciw nim umorzono.

### Nowy prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie

Warszawa, 23 czerwca.  
(Pat) W dniu dzisiejszym objął stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie prokurator Stefan Szydłowski, dotychczasowy prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie.  
Warszawa, 23 czerwca.  
(Pat) Dotychczasowy kierownik nadzoru prokuratorskiego ministerstwa sprawiedliwości prokurator Mieczysław Siewierski objął w dniu dzisiejszym stanowisko rektora biura personalnego w ministerstwie sprawiedliwości.

### Obrona waluty szwajcarskiej

Surowe kary i represje przeciw spekulantom  
Bern, 23 czerwca.  
(PAT) W dn. 22 b. m. odbyło się posiedzenie szwajcarskiej rady związkowej, na którym przyjęto szereg postanowień, zmierzających do obrony waluty. Postanowienia te m. in. wprowadzają kary i grzywny za rozpowszechnianie w celach spekulacyjnych nieprawdziwych wiadomości o walucie szwajcarskiej. Postanowienia uznają za podlegające karze posunięcia spekulacyjne: terminowe kupno i sprzedaż złota, pożyczki w złocie lub dewizach, zakup dewiz na termin, o ile nie jest on uzasadniony transakcjami handlowymi i t. d.

### Powszechna służba wojskowa w Anglii?

Wprowadzenia jej żąda sztab generalny  
Londyn, 23 czerwca.  
Angielski minister wojny Cooper wypracował memoriał wskazujący na konieczność zaprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Anglii. Brytyjski sztab generalny wyraża zastrzeżenia, że w pierwszym rzędzie powinni zostać powołani do służby wojskowej wszyscy mężczyźni od 18 do 25 roku życia.  
Minister Cooper pragnie ustalić tym zabiegiem siły armji angielskiej łącznie z rezerwami na czas pokoju na 2.750.000 żołnierzy.

### Napad rabunkowy na mieszkanie starosty w Myślenicach

Energiczny pościg za sprawcami  
Kraków, 23 czerwca.  
Krakowski urząd wojewódzki komunikuje:  
W dniu 23 bm. w nocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatne starosty w Myślenicach. Rabunkowi uległy ubrania i kosztowne przed-

### Konfiskata pism niemieckich w Czechosłowacji

Praga, 23 czerwca.  
(Pat) — Władze skonfiskowały dziś szereg dzienników, wydawanych przez Stronnictwo Niemców Sudeckich za zamieszczenie mowy niedzielną Konrada Henleina. W związku z tem, ma być wniesiona w sądzie praskim interpelacja do rządu.









# „Sprawiedliwość“ w Gdańsku

## Sądy hitlerowskie zwalniają szturmowców, którzy pobili Polaków. — Polski bokser pokazał swą pięść napastnikowi hitlerowskiemu

(Korespondencja własna „Republiki“)

Gdańsk, w czerwcu.

Wymiar „sprawiedliwości“ gdańskiej jest szybki: w myśl danego przez oficjalne czynniki gdańskie komisarzowi generalnemu R. P. w Gdańsku przyrzeczenia, iż winni napadów ulicznych hitlerowcy zostaną „surowo“ ukarani, — na pierwszy ogień poszli dwaj sprawcy napadu na polskiego obywatela Franciszka Kreffta, studenta Politechniki Gdańskiej, rodowitego Kaszuba, członka sekcji bokserskiej K.S. „Gedania“. Rozprawa odbyła się przed t. zw. „Schnellgericht“ (rodzaj amerykańskich sądów policyjnych).

Salka sądowa natłoczona przeważnie umundurowanymi hitlerowcami. Obaj oskarżeni również w mundurach. Stają przed sędzią i... przynajmniej do wina. Tyko, że... „zostali sprowokowani“ przez Kreffta, który stał na skraju chodnika, prowokacynie nie podziwił ich emblematów i... cynicznie uśmiechał się. Wtedy, nie wiedząc, że jest bokserem, chcieli nauczyć go poszanowania dla swastyki, zostali jednak brutalnie pobici.

Oskarżonych broni dwóch wybitnych gdańskich adwokatów, podczas gdy strona powodowa nie ma przedstawiciela polskiej palestry.

W miarę rozwijania się rozprawy sądowej bezstronny słuchacz nabiera przeświadczenia, że właściwie oskarżonym jest Krefft. Kiedy ten na wstępie swych zeznań podkreśla stanowczym głosem, iż czołoność na sali rozpraw umundurowanych hitlerowców z SA i SS nęca mu podejrzenia, że cała ta rozprawa może mieć na celu „skonfrontowanie“ go z liczną grupą bojowych hitlerowców, aby — przy pierwszej okazji — pobić w obronie własnej przez niego napastnicy zostali z „honorem“ pomśzczeni, sędzia „sprawiedliwy“ zwraca mu dość ostro uwagę na niewłaściwe wyrażanie się, poczem zadaje pierwsze pytania:

— Pan jest zawodowym bokserem?  
— Nie. Jestem amatorem i członkiem sekcji bokserskiej polskiego klubu sportowego „Gedania“.

— O co pan właściwie skarży pozwanych? Przecież zadrapania na rękach, otrzymane podczas bójki, nie są dla pana, jako dla boksera, urazami cieleśnymi. Na dobrą miarę — to pan winien zasiąść na ławie oskarżonych, pan bowiem pierwszy uderzył i to tak silnie, że jeden z oskarżonych stracił... 10 złotych zębów...

Cała ta szopka sądowa trwała niespełna godzinę. Po wyczerpaniu przewodu sądowego, mowach obrońców, powoda i oskarżyciela publicznego, sąd uwolnił od wina i kary „ofiary“ Kreffta, który stracił znaczną część uzębienia, drugiego zaś hitlerowca skazał na niespełna 40 guld. kary wraz z kosztami postępowania sądowego.

Podkreślić należy, że hitlerowcy nie stawali przed sądem w swych partyjnych mundurach, gdyż na to „honor“ partii narodowo-socjalistycznej nie pozwala. Przed rozprawą, już na sali, zdjęli kurtki, a ubrali przyniesione ze sobą marynarki cywilne. Staneli więc w „umundurowaniu“ nazywanym przez niemiecką opozycję „räuberzivil“, t. j. w spodniach mundurowych, a kurtkach cywilnych. W takim też stroju dokonywuje się zazwyczaj napadów ulicznych, na zebrania, lokale i t. d.

Rozprawa ta jest charakterystyczna i prorokuje niejako, w jakiej formie odbędą się następne. A ostatnich wypadków bandyckiego pobicia spokojnych obywateli polskich w Gdańsku było „tylko“ siedemnaście. Wypadków zantowanych! W liczbie tej jeden tylko napadnięty, właśnie Krefft, zdołał się obronąć.

Zwycięstwo jednak krótkie, problematyczne, do... następnych wystąpień, na które, mimo oficjalnych zapewnień

partii i władz gdańskich, nie będzie trzeba zbyt długo czekać. Nierówno bowiem gdański gauleiter Ferster pomstuje na opozycję, że niedocenia wartości oraz zasług niemieckiej partii narodowych socjalistów, która „ocaliła Niemcy przed hańbiącymi skutkami traktatu wersalskiego, przywróciła Nadrenję, zmusiła zagranicę do szacunku, wyprowadziła z chaosu i niebezpieczeństwa przewrótu komunistycznego i t. d., a wkrótce...

odzyska wszystkie utracone podczas wojny światowej ziemie, rdzennie niemieckie, oraz kolonie w Afryce...“

— Wam (opozycji) trzeba najsilniejszych argumentów, Musiałoby się doprowadzić do polskiej interwencji wojskowej, a wtedy, posmakowawszy obcej okupacji, przy nowych wyborach w Gdańsku poszlibyście z nami ławą do urn wyborczych.

Nie trzeba być dyplomata, aby po-

znać, do czego to wszystko zmierza. Może jednak przemawiać przez nas, daj Boże, pesymizm. Może to byli dawni Niemcy, „przedwojenni“, dzisiejsi zaś dotrzymują traktatów, umów, zaklęć i obietnic poprawy. Może!

Czas, zresztą, pokaże.

Na wszelki jednak wypadek, w myśl staropolskiego przysłowia: „strzeżonego Pan Bóg strzeże“ — bądźmy czujni i gotowi.

# Prezydent Głazek opuścił Łódź

## Uroczyste pożegnanie przez urzędników miejskich. — Serdeczne słowa prezydenta Głazka pod adresem swoich współpracowników

W dniu wczorajszym prezydent inż. W. Głazek i prezydent Godlewski udali się do urzędu wojewódzkiego, gdzie p. wojewoda Hauke-Nowak wręczył inż. Głazkowi dekret odwołujący go ze stanowiska tymczasowego prezydenta Zarządu Miejskiego w Łodzi, zaś p. prezydentowi Godlewskiemu — dekret nominacyjny.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej po południu w sali Rady Miejskiej odbyło się pożegnanie ustępującego prezydenta inż. Wacława Głazka. Obecni byli niemal wszyscy wyżsi urzędnicy Zarządu Miejskiego w Łodzi, oraz przedstawiciele związków zawodowych. Pierwszy zabrał głos prezydent Godlewski, który zegał ustępującego prezydenta jako podwładny i kolega, życząc Mu, ażeby wynosił z Łodzi jak najlepsze wspomnie-

nie.

„Rok czasu byłeś sternikiem nawy łódzkiego samorządu i przez ten czas okazałeś swe główne zalety, jak szczerść i uczucie koleżeńskie. Byłeś jednakowy dla najstarszych i najmłodszych i dlatego żegnając Ciebie, żegnamy Cię sercem“. Poczem p. prez. Godlewski wzniósł okrzyk: „Niech żyje pułkownik Głazek“.

P. prezydent Godlewski wręczył ustępującemu prezydentowi upominek od wszystkich urzędników samorządu łódzkiego. Upominkiem tym jest srebrne pudełko do cygar z emaljowanym herbem Łodzi z jednej strony i złotym monogramem „W. G.“ z drugiej strony. Przy zamczku wyrzuty jest następujący napis: „Czołgodnemu p. inż. Wacławowi Głazkowi, prezydentowi m. Łodzi, w dowód pamięci współpracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi“.

skiego w Łodzi.

Skołei przemówił mecenas Pałowski, żegnając prezydenta w imieniu rady przybocznej.

Dyr. Kalinowski wygłosił krótkie przemówienie w imieniu urzędników Zarządu Miejskiego, podkreślając harmonijną współpracę jaka istniała w ciągu ubiegłego roku, a którą stworzył p. prezydent Głazek.

P. prezydent Głazek odpowiedział: „Kochani. Nie dziwcie się, że Was tak nazywam, ale tak zawsze nazywam swoich najbliższych. Jestem dumny z tego miasta pracy i bez Was jabym tu nic nie wskórał, nie pociągnąłbym mego pluga. Rezultaty mojej pracy — to są rezultaty Waszej pracy...“

O godzinie 8.20 prezydent Głazek opuścił Łódź, żegnany przez liczny zastęp urzędników i prez. Godlewskiego.

# Proces o zajścia krakowskie

## Dalsze zeznania świadków. — Oskarżony Bania zemdlął na sali sądowej

Kraków, 23 czerwca.

We wtorek, proces o zajścia krakowskie rozpoczął się dopiero o godz. 11.30 przed południem spowodu niezjawienia się w porę świadków.

Pierwszy zeznał lekarz dr. Biberstein, który stwierdził, że oskarżony Kalmowicz przed południem i po poł. był w pracowni jego brata. Edward Wilflingsieder, wywiadowca, był świadkiem zajścia w dniu 21 marca i widział oskarżonego Jankowskiego, rzucającego kamienie na policję. Słyszał też okrzyki z ust oskarżonych Maciejaszków, Ożuk i Bularzówny. Gdy Maciejaszków na została aresztowana, dwie pozostałe usiłowały wdrzeć się do jednego z domów, w którym ją zatrzymano.

Sw. Nycz, wywiadowca, widział jak oskarż. Kowalski rzucał flaszki na policję. Wywiadowca Bakalarz był świad-

kiem zajścia w dniu 21 i 23 marca. Podczas pierwszego zajścia poznał rzucającego kamieniem oskarżonego Sztruklera, którego też na sali rozpoznał.

W dniu 23 marca widział oskarżonego Libgolda, który wznosił okrzyki przeciwko policji i Kirszbäumównie, której na sali nie może jednak rozpoznać. Świadek obserwował też oskarżonego Diamanda, który wznosił okrzyki i Szachta, który robił wrażenie przywódcy jednej z grup.

W czasie wypytywania świadka przez obronę, mdleje i traci przytomność oskarżony Bania, wobec czego przewodniczący zarządza przerwę i poleca wezwać pogotowie.

Przybyły lekarz dr. Fiszer udziela zemdlonemu pomocy i orzeka, że przyczyną zasłabnięcia były złe warunki

hygieniczne w sali rozpraw, w której jest bardzo duszno.

Po przerwie odpowiada świadek Bakalarz na dalsze pytania obrony, poczem przewodniczący ogłasza decyzję trybunału na mocy której przychyła się do wniosku obrony i zwalnia świadka oskarżonego Banie z aresztu śledczego z tem, że nie wolno mu wydalac się z Krakowa.

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

# Karol Ossietzky ciężko chory

## przewieziony do szpitala w Berlinie

Wiedeń, 23 czerwca.

Internowany od roku 1933 w obozie koncentracyjnym pisarz i publicysta, Karol Ossietzky, który już od dłuższego czasu cierpi na niedomagania sercowe, zachorował na ropną anginę i został od-

transportowany do szpitala państw. w Berlinie.

Prasa hitlerowska podkreśla, że pomimo choroby nie może Ossietzky liczyć na wypuszczenie z więzienia.

# ŻYWYM POMNIKIEM

Zmarłego Wodza będzie łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego, budowana z funduszy F.O.M. (konto P.K.O. 42.008)

## Nie napady lecz zwykłe bójkil

W poniedziałkowym numerze naszego pisma ukazała się notatka o pobiciu przez nieznaną osobnikową Dawida Sznajdermana z powodu jego wyglądu semickiego. Jak ustalilo dochodzenie policyjne, wiadomość ta jest nieściślą. Sznajderman istotnie został pobity, lecz nie ze względu na jego pochodzenie, ale podczas kłótni ze swoim kolegą — cukiernikiem Fiszlem Szylingiem.

Również, jak ustalilo dochodzenie władz, parę wypadków pobić, jakie miały miejsce w piątek wieczorem, o czym donosiliśmy w sobotę, nie miały charakteru zajść na tle rasowym. Były to zwykłe bójkil, przyczem nazwiska osób, biorących w nich udział, zostały przez policję ustalone. Tyczy się to zwłaszcza zajścia z 15-letnim B. Minbergiem, które powstało na tle pospolitego zatargu ulicznego.



## OBRONA FRANKA Polityka walutowa min. Auriol'a

Paryż, w czerwcu. Zmęczony długotrwałym i ciężkim przesileniem świat potrzebuje złudzeń i dlatego oczekuje zawsze nietylko z ciekawością ale z jakąś mistyczną nadzieją na natychmiastową poprawę — wielkich exposé mężów stanu.

Niestety mowy te muszą zawodzić nadzieje, gdyż doprawdy trudno się spodziewać, by jakieś słowa mogły odczarować sytuację, dać receptę na uleczenie chorób i utraień nieuniknionych których przebieg zależy jedynie od potężnych czynników historycznych i naturalnych.

Wielka mowa programowa nowego francuskiego ministra finansów, Vincent Auriol'a, wygłoszona na piątkowym posiedzeniu Izby Deputowanych niczem się pod tym względem nie różni od innych podobnych enuncjacji. Taksamo rozczarowuje i odbiera trochę iluzji.

Zaczyna Auriol od zapewnienia, że nie ma zamiaru polemizowania ze swymi poprzednikami na polu rządzenia finansami kraju. Zwrot oczywiście czysto retoryczny, gdyż natychmiast następuje szczerze wyliczenie, że w ciągu czterech lat ostatniej kadencji dług publiczny wzrósł o blisko 80 miliardów franków. Przytoczone przez nowego ministra cyfry są niewątpliwie ścisłe, zachodzi tylko pytanie, czy poprzednicy jego w warunkach, w jakich się znajdowali, mogli uniknąć zaciągania pożyczek.

Zresztą i pan minister Auriol również nie widzi innych sposobów zapewnienia likwidacji budżetowych, jak dalszą eksploatację kredytu państwowego, gdyż w tej samej mowie zapowiada wypuszczenie w najbliższych dniach nowej serii bonów krótkoterminowych w drobnych odciwkach, dostępnych dla najszerzych kół ludowych.

Nowa umowa z Bankiem Francuskim podwyższa kredyt bezprocentowy państwa w instytucji emisyjnej do 14 miliardów (dawniej nieco więcej niż 3 miljardy) i zapewnia państwu zaliczki na poczet bonów, które mają zostać emitowane. Zaznaczyć wszakże należy, że powyższy kredyt 14 miliardowy został wyzyskany przez dawne rządy, obecnie stał się tylko bezprocentowym.

Dużo uwagi poświęcił także p. Auriol kapitałom, które ostatnio uciekły z Francji, a które minister ocenia na 26 miliardów franków, oraz tezauryzacji, którą ocenia na mniej więcej 30 miliardów franków. Minister Auriol zastanawia się nad środkami (choćby przymusowymi) ponownego sprowadzenia do kraju kapitałów, które emigrowały oraz włączenia do obrotu produkcyjnego sum tezauryzowanych.

Gdyby się te zabiegi udały, przyczyniłyby się one niewątpliwie do doraźnego odprężenia sytuacji finansowej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zachodzące w tym wypadku pomieszanie pojęć co do przyczyn i skutków. Ucieczka kapitałów oraz tezauryzacja nie były powodem kryzysu, lecz jego skutkiem, ewentualny powrót więc tych kapitałów i zaoferowanie sum tezauryzowanych dla lokat produkcyjnych nie może mieć w rezultacie likwidacji kryzysu. Zresztą środki przymusowe nie dały w tym względzie nigdzie wyników dodatnich. Trwożliwe kapitały lotne szukają w pierwszym rzędzie bezpieczeństwa i tylko stworzenie warunków pewności i bezpieczeństwa skłoni je do powrotu. Produkcji samej również potrzeba czegoś więcej niż tanich kredytów, potrzeba zbytu i zysków. Bądź co bądź nie należy jednak bagatelizować tych olbrzymich rezerw, które we właściwym czasie mogą odegrać wielką rolę.

Ale clou deklaracji ministerjalnej stanowiło wyraźne i stanowcze wyrażenie się dewaluacji, którą masy ludowe mogłyby zrozumieć, jako chęć

odebrania im w ten sposób korzyści, które im przyniosły ostatnie strejki.

Bezstronnie przyznać trzeba, że ta część deklaracji miała w bezpośrednim wyniku pewne odprężenie na rynku walutowym, wyrażające się w niższej iunie angielskiego i zmniejszeniu repositów (premię przy operacjach terminowych) o blisko połowę przy terminie miesięcznym, jednakże przy terminie trzymiesięcznym premia nadal jest wysoka. Najbliższe miesiące pokażą, czy sobie Auriol z obroną franka poradzi, i czy uda mu się posunięcia inflacyjne w pewnych normach utrzymać.

W odniesieniu do Banku Francuskiego przestano na razie mówić o nacio-

nalizacji. Nastąpiła jedynie zmiana na stanowisku gubernatora tej instytucji i mają nastąpić zmiany w składzie osobistym t.zw. Rady regentów, w której będą zasiadać w przyszłości także przedstawiciele rolnictwa i robotniczych związków zawodowych.

Dla pełności obrazu dodać trzeba, że opozycja prawicowa, wśród której dawniej zwolennicy dewaluacji byli bardzo nieliczni, obecnie prawie cała wypowiada się za szybką dewaluacją. Kierunek ten w Izbie reprezentuje głównie były minister i członek o wielkiej zdolności, Paul Reynaud, w senacie wypowiedział się ostatnio za dewaluacją Caillaux.

Edm. St.

## Wojna gospodarcza japońsko-australijska

Według pogłosek, dekretem cesarskim, wprowadzającym w stosunku do importu z Australji zarządzenia odwetowe na podstawie ustawy o ochronie handlu, ma się ukazać już w dniu 23 b. m. Zarządzenia te mają polegać częściowo na wyowadzeniu w stosunku do importu australijskiego zakazów przywozu, częściowo zaś — na podwyżce cel.

## Angielskie straty wskutek sankcji

Na zebraniu „Brytyjsko - Włoskiej Ligi Pokoju Przyjaźni“ żądano natychmiastowego zaistnienia sankcji. Prezes związku angielskich importersów oświadczył, że sankcje przyniosły handlowi brytyjskiemu straty w wysokości przeszło 20 milionów funtów szterlingów.

## Gospodarka zarządu masy „Pepege“ ostro krytykowana przez wierzycieli łódzkich

Pod przewodnictwem prez. Finstera odbyło się zebranie łódzkich wierzycieli przedsiębiorstwa „Pepege“. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 10 firm przemysłu łódzkiego, który, jak wiadomo, jest poważnie zaangażowany w upadłość „Pepege“.

## Dewizy dla przemysłu niezrzeszonego

**i kupiectwa. — Przydział kontyngentów wymaga uzupełnień**  
Pod przewodnictwem p. prez. Bor-neta odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych oraz Izby Przemysłowo - Handlowej. Na zebraniu złożone zostało sprawozdanie z przebiegu narady, jaka z inicjatywy prezesa Maciszewskiego odbyła się w ub. poniedziałek pod przewodnictwem min. Romana i której wynikiem było przyznanie z dniem 1 lipca kontyngentów dewizowych dla włókiennictwa.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego sprawozdania dalsza dyskusja potoczyła się nad sprawami, związanymi z techniką wprowadzenia kontyngentów oraz przydziałem dewiz na potrzeby poszczególnych grup producentów.

Przedwzrostkiem poruszono sprawę niezalatwionych dotychczas podań o dewizy za okres czerwca, przyczem wyrażono pogląd, iż przydziały te winny być zalatwione poza ramami kontyngentów lipcowych. Jednocześnie postanowiono przeprowadzić rejestrację tych niezalatwionych podań.

Jeżeli chodzi o techniczną stronę realizacji kontyngentów, przyjęto do wiadomości, iż dla przemysłu zrzeszonego podziału dokonywać będzie Zrzeszenie Producentów Przędzły Bawełnianej i Konwencji Przędzali Czesankowych. Opracowany przez te organizacje rozdziałnik przekazany będzie Izbie, która na jego podstawie udzielać będzie firmom zezwoleń przywzowowych.

W dalszym ciągu poruszono sprawę zapotrzebowania na dewizy ze strony przemysłu niezrzeszonego, odpadkowego, fabryk waty oraz kupiectwa. Wysłunięto w tym zakresie postulat, aby te

Na posiedzeniu omawiane były dotychczasowe zabiegi o przyspieszenie postępowania upadłościowego, w której to sprawie interwenjował na terenie min. przemysłu dyr. Eborowicz, domagając się szybkiej likwidacji upadłości oraz wprowadzenia przedstawicieli wierzycieli łódzkich do Rady Wierzycieli.

Niestety, interwencja dyr. Eborowicza nie dała konkretnych rezultatów, ministerstwo bowiem skierowało wierzycieli łódzkich do zarządu masy upadłości „Pepege“. Tutaj dyr. Eborowicz odbył konferencję z sędzią-komisarzem, p. Kaszewskim, oraz syndykiem upadłości, inż. Markiewiczem, również jednak bez pożądanego rezultatu.

W ogóle — według sprawozdania, złożonego przez dyr. Eborowicza — zarząd masy „Pepege“ niewiele liczy się z interesami tak wierzycieli, jak i dłużnika i gospodarze fatalnie. Dalsze trwanie takiej gospodarki doprowadzić może do zupełnej dewastacji majątku firmy. Zarząd natomiast przez syndyka na przeciąg trzech lat umowa, wydzierżawiająca zakłady „Pepege“ f. „Ardal“ w Lidzie za cenę około 3.500 zł. miesięcznie jest dla wierzycieli wybitnie niekorzystna, w związku z czem dyr. Eborowicz proponuje, ażeby wierzyciele łódzcy przystąpili do energicznej walki z tym stanem rzeczy.

Dalszy snop światła na gospodarce zarządu masy rzucił adwokat Heyman, który uzupełniając wywody p. Eborowicza, podkreślił, że umowa dzierżawy obejmuje nietylko same przedsiębiorstwo ale również wydanie dzierżawcy patentów firmy, recept oraz zezwolenie na produkcję pod firmą „Pepege“ w zakładach przemysłowych dzierżawcy w Lidzie. Tenuta dzierżawna jest tak mała, iż nie wystarczy nawet na koszty wynagrodzenia syndyka i jego urzędników oraz na pokrycie innych wydatków, związanych z prowadzeniem postępowania upadłościowego.

W wyniku powyższych sprawozdań zebrani na wniosek prez. Finstera postanowili utworzyć specjalną komisję wierzycieli łódzkich, której zadaniem będzie podjęcie energicznej akcji zapobiegawczej. Komisji, do której weszli: prez. Finster, dyr. Eborowicz i adw. Heyman, powierzono zbadanie aktu sprawy upadłości „Pepege“, przeprowadzenie interwencji w drodze sądowej oraz uzyskanie audjencji w min. sprawiedliwości celem przedstawienia całokształtu sprawy. Poza tem upoważniono komisję do porozumienia się celem wspólnej działalności — z wierzycielami zagranicznymi i pełnomocnikami upadłej firmy.

Na koszty prowadzenia powyższej akcji wierzyciele łódzcy zobowiązali się wpłacić 1 promille zgłoszonych wierzytelności.

## Upadłości i układy

W dniu 18 czerwca 1936 r. wpłynęły dwa wnioski o ogłoszenie upadłości Alfonsowi Teuberowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo farbiarni pończoch oraz sklep galanterii w Łodzi, przy ul. Główniej Nr. 49. Jeden wniosek zgłoszony został przez wierzyciela, drugi zaś zgłosił sam Teuber osobiście.

Sąd, przychyliając się do wniosków, ogłosił Teuberowi upadłość, wyznaczając termin sprawozdania wierzytelności do dnia 18 lipca 1936 r.

## Słabsza tendencja dla papierów

### Zniżka Banku Polskiego

Papiery wartościowe miały wczoraj tendencję niejednorodną, przeważnie jednak słabą. Z działu akcyjnego mocniejszy był jedynie Ostrowiec, który podniósł się o 50 punktów do 30.50, pozostałe natomiast papiery dywidendowe na ogół zniżowały. Bank Polski obniżył się o 200 punktów do 102.00. Starachowice o 70 punktów do 33.55. Lilpop o 45 punktów do 13.00.

Niejednorodna tendencja zaznaczyła się również na rynku papierów o stałym oprocentowaniu. Poż. Stabilizacyjna zniżowała o dalsze 50 punktów do

53.00, natomiast mocniejsze nieco były notowania pożyczki inwestycyjnej. Obligacja I em. podniosły się o 50 punktów do 61.00, II em. o 75 punktów do 65.00.

W obrotach łódzkich, bardzo zresztą niewielkich, cokolwiek mocniejsza była dolarówka i pożyczki inwestycyjne. Dolarówka notowana po 51.50 w żądaniu i 51.00 w placeniu, pożyczki inwestycyjne po 68.00—67.00. 5 proc. L. Z. m. Łodzi nie zmieniły kursu — 48.00—47.50. Poż. stabilizacyjną notowano po warszawskim kursie 53.00 — bez obrotów.



